

Dym wokół pomysłu budowy nowego urzędu

data aktualizacji: 2019.02.08 autor: Beata Pierzchała



Wójt zdecydowanie opowiada się za budową nowego urzędu gminy. (fot. Beata Pierzchała)

Prestżowa inwestycja to koszt ok. 3 milionów złotych, dla radnych nie do przyjęcia, gdy gmina w planie wydatków na ten rok nie jest w stanie uwzględnić 100 tysięcy na autobus wożący mieszkańców.

Budżet gminy Maków został przyjęty, choć zadecydowała przewaga jednego głosu. Szczególnie, że nie znalazły się pieniądze na przywrócenie linii autobusowej do Woli Makowskiej, a inne inwestycje

są właściwie wirtualne.

W planie wydatków na 2019 rok są wpisane inwestycje na łączną kwotę około 17 milionów złotych, większość z nich to pozycje wirtualne, bo nie mają faktycznego poparcia w finansach gminy. Wójt przyznaje, że to celowy zabieg i stosowany od wielu lat, bo gdy pojawia się szansa na zewnętrzne wsparcie gmina jest przygotowana, żeby szybko działać. Wniosek powstaje szybko i jest duża szansa na dotację.

Podczas dyskusji najczęściej pojawiał się wątek nowego budynku urzędu, który zdaniem radnych nie jest palącą potrzebą.

- Szkoda, że w projekcie budżetu nie znalazły się większe środki na drogi, chodniki, gazyfikację gminy - mówił radny Robert Korbeń, podczas dyskusji nad projektem budżetu. - Nie znalazły się też pieniądze na autobus i musimy to powiedzieć naszym wyborcom, ale za to znalazły się pieniądze na budowę nowego urzędu gminy. Uważam, że budżet nie został zaprojektowany zgodnie z potrzebami mieszkańców.

- Nad tym budżetem pracowała poprzednia rada i nie zgadzam się, że nie ma w nim zapisów dotyczących budowy lokalnych dróg. Są wpisane, ale musimy teraz poczekać na nabory z konkretnych programów, żeby pozyskać środki zewnętrzne - tłumaczył Jerzy Stankiewicz, wójt gminy Maków. - Jeśli chodzi o sprawę autobusu, to przecież została ona poruszona teraz, w styczniu, po opinii wydanej przez Regionalną Izbę Obrachunkową, więc nie mogliśmy już zmienić projektu budżetu. W wydatkach bieżących ruchu nie będzie, tłumaczyłem to wam. Na komisji przecież o tym rozmawialiśmy. Ja jestem otwarty na ten temat, ale trzeba nad tym się zastanowić skąd na to wziąć pieniądze. Pan ma uwagi, że chcemy zbudować nowy urząd, ale przecież my dostaliśmy na ten cel 3,8 miliona złotych dofinansowania. Ludzie, czy wy tego nie czujecie? To są prawie cztery budżety inwestycyjne gminy. Przyjeżdżają do nas ludzie z całej Europy i przyjmujemy ich w gimnazjum, bo tu się wstydzimy.

- Czyli ten nowy urząd ma być na pokaz? - dopytywał się Robert Korbeń.

- Może pan w ten sposób sobie rozumować - odpowiedział zirytowany wójt.

Mamy tu za mało przestrzeni. Musimy mieć więcej miejsca. Jeśli teraz tego nie zrobimy to już takich pieniędzy nikt nam nie da.

Jerzy Stankiewicz, wójt gminy w ten sposób argumentował potrzebę budowy nowego ratusza

W emocjonalnej dyskusji wziął także udział Piotr Idrian, który pracował także w poprzedniej kadencji rady.

- Przyjmowany dziś budżet zakłada 44-procentowy deficyt, prawo dopuszcza 60, więc niby mamy jeszcze zapas, ale nie to mnie niepokoi - komentował Piotr Idrian. - Najbardziej niepokojąca jest dysproporcja pomiędzy dochodami a wydatkami. Kredyt będziemy spłacać przez 10 lat. I za co będziemy inwestować? Bardzo ważną kwestią jest budowa nowego urzędu. Bo dopiero się teraz okazało, że to nie będzie centrum administracyjno-sportowo-kulturalne tylko zwykły urząd gminy. Wiele osób z gminy się zastanawia czy nas na to stać. Dotacja dotacją, ale drugie tyle będziemy musieli dołożyć z własnego budżetu. Czy mieszkańcy gminy tego właśnie oczekują?

Ostatecznie budżet przyjęto ośmioma głosami, przy czterech przeciw i trzech wstrzymujących się.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30786-dym-wokol-pomyslu-budowy-nowego-urzedu>